



KS. SŁAWOMIR KUNKA\*

PELPLIN–LUBLIN

## BÓG ODKUPIENIA. ZARYS SOTERIOLOGII ŚW. JANA PAWŁA II\*\*

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2015.001>

Każda z religii monoteistycznych zabiera głos w sprawie człowieka. Wszystkie zgodnie utrzymują, że człowiek potrzebuje Bożej pomocy, aby dojść do zbawienia, aby osiągnąć wieczną szczęśliwość. Odkupienie jest poniekąd tematem jeśli nie centralnym, to na pewno docelowym dla każdej religijności, refleksji religijnej, szkoły duchowości i systematycznej teologii. Zadaniem chrześcijanina jest głosić Chrystusa przynoszącego człowiekowi odpuszczenie grzechów oraz ocalenie z siideł bezsensowności i zła. Wiąże się z tym także kwestia „realności alienacji (upadku) i jednocześnie realności Łaski, która nas uwalnia i zbawia”<sup>1</sup>. Wierzmy,

---

\* Kapłan diecezji pelplińskiej, adiunkt Katedry Historii Dogmatów i Teologii Historycznej w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL, wykładowca WSD w Pelplinie.

\*\* Artykuł jest znacznie poszerzoną wersją referatu *Zarys soteriologii św. Jana Pawła II* wygłoszonego 6 czerwca 2014 r. w Pelplinie podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Jana Pawła II symfonia życia*.

<sup>1</sup> J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Rozmowa Vittorio Messoriiego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem – prefektem Kongregacji Nauki Wiary – obecnym papieżem Benedyktem XVI*, tłum. Z. Oryszyn, J. Chrapek, wyd. II, Marki 2005, s. 72.

że zbawienie stanie się naszym udziałem, ale nie przez samorealizację, tylko przez pomoc z zewnątrz. „Aby dostąpić zbawienia, należy powierzyć się Miłości”<sup>2</sup>, należy otworzyć się na Nią i pozwolić się Nią obdarować.

Fenomen chrześcijaństwa na tle innych religii monoteistycznych związany jest z Osobą Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Odkupiciela człowieka<sup>3</sup>. Bóg stał się człowiekiem, aby człowieka, stworzonego na swój obraz i podobieństwo (Rdz 1,26–27), uczynić swym przybranym dzieckiem. Odkupienie to dzieło miłości Boga, Stwórcy człowieka i całego świata. Bóg ten jest Trójjedyny: Ojciec, Syn i Duch Święty. Prawdę tę odsłania już opis Zwiastowania Najświętszej Pannie Maryi (zob. Łk 1,35).

\*\*\*

Niniejsze opracowanie będzie próbą scharakteryzowania wybranych aspektów nauczania Jana Pawła II na temat Odkupienia człowieka przez Chrystusa<sup>4</sup>. Nie będzie to dogłębna analiza kondycji człowieka, jego potrzeby Odkupienia i tego wszystkiego, co od strony człowieka wiąże się z kwestią soteriologiczną. Nie będzie to zatem szkic antropologiczny, ale raczej – jeśli tak można to wyrazić – szkic teologii soteriologicznej. Bardziej bowiem chodzić będzie o odpowiedź na pytanie: jaki jest Bóg dający człowiekowi Odkupienie. Jedynie pośrednio pojawi się temat człowieka potrzebującego Odkupienia i nim obdarowanego.

Jako źródło niniejszej refleksji wybrano papieskie katechezy wygłoszone w czasie śródowych audiencji od 5 grudnia 1984 do 12 listopada 1997 r. Kolejno poświęcone zostały one rozważaniu tajemnicy Boga

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Na temat Odkupienia zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Teologia Odkupienia* (1995), tłum. Z. Morawiec, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 341–391 oraz Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja „Dominus Iesus” o jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła*, Poznań 2000.

<sup>4</sup> Opracowania na ten temat: J. Czarny, *Człowiek odkupiony przez Chrystusa – kim jest?* (Nauczanie Kard. Karola Wojtyły), „Colloquium Salutis – Wrocławskie Studia Teologiczne” 1983(15), s. 173–198; C. González, *Maryja „pierwsza odkupiona” w nauczaniu Jana Pawła II*, tłum. L. Balter, „Kolekcja Communio” 1997, t. 11, s. 343–367; W. Hryniewicz, *W głąb tajemnicy odkupienia. Doniosłość soteriologicznej nauki Jana Pawła II*, w: Jan Paweł II, *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*, red. Z. Zdybicka, Lublin 1982, s. 173–195.

w Trójcy Świętej Jedyne: Ojca, Syna i Ducha Świętego, Kościoła i osoby Najświętszej Maryi Panny. Oczywiście, ze względu na ogromny zakres tematyczny i ilościowy papieskich katechez opracowanie skupi się jedynie na wypowiedziach wybranych, bezpośrednio odnoszących się do podjętej w temacie kwestii<sup>5</sup>. Omówione zostaną następujące zagadnienia: *Świętość Stwórcy a dobro i moralność człowieka, Stworzenie przeznaczone dla miłości, Częstka świata stworzonego zamknięta na Odkupienie, Solidarność Stwórcy i Odkupiciela ze światem, Syn wyrazem miłości Ojca wobec świata, Boże dzieło Odkupienia świata a Maryja* oraz *O przyjęciu Wybranej*.

Na początku trzeba podkreślić, że Odkupienie jest obiektywnym darem Boga dla każdego człowieka, jest darem *ostatniego Adama* dla każdego potomka *pierwszego Adama* (por. 1 Kor 15,45). Zbawienie zaś jest subiektywnym, osobistym, zależnym od woli człowieka aktem przyjęcia tego daru<sup>6</sup> i świadomą zgodą na bycie obdarowanym wieczną i niepojętą Miłością.

## 1. ŚWIĘTOŚĆ STWÓRCY A DOBRO I MORALNOŚĆ CZŁOWIEKA

Pismo św. jest wielką księgą opisującą świętość Boga. Dotyczy to tak Starego, jak i Nowego Testamentu, choć każdy z nich czyni to w sobie właściwy sposób. Ten, który powiedział o sobie: „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3,14), jest przede wszystkim miłością (1 J 4,8). Jako taki objawił się w swoim Synu, „objawił się do końca w dobrowolnej ofierze na Kalwarii”<sup>7</sup>. Niemniej jednak także ów paschalny kontekst objawiającej ofiary stwarza tło dla tematu Bożej świętości. Święty Piotr, nawiązując do fragmentu Kpł 11,45, zachęca adresatów swojego listu: „W całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który

---

<sup>5</sup> W opracowaniu zostaną wykorzystane katechezy z następujących zbiorów: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków–Ząbki 1999 [dalej cyt. KBO]; *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, Kraków–Ząbki 1999 [dalej cyt. KJC]; *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków–Ząbki 1999 [dalej cyt. KMB].

<sup>6</sup> Więcej na ten temat zob. K. Gózdź, *Odkupienie obiektywne i subiektywne*, „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 2009, t. 1, s. 15–21.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, „*Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty*”, w: KBO, Katecheza nr 43, p. 1.

was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1P 1,15–16). Świętość jest cechą Boga, który stworzył człowieka, zatem musi także w jakiś konkretny sposób być bliska samemu człowiekowi.

Na harmonię świata stworzonego składa się prawo moralne wpisane przez Stwórcę w strukturę osobowego bytu. Każda osoba jest zdolna żyć dobrze, spełniać dobro, pomnażać je i doskonalić się. Osoba zdolna jest być dobrą, świętą. Jest bowiem ukierunkowana na miłość. Objawienie umożliwia człowiekowi dostrzeżenie w Bogu „źródła prawa moralnego”<sup>8</sup>. Tak było już w *prahistorii* człowieka, w Ogrodzie Eden (zob. Rdz 2,16). Potem Bóg ukazywał się narodowi wybranemu jako najwyższy prawodawca i jednocześnie gwarant ładu moralnego (zob. Wj 20,1–20). Znamienne, że „prawo moralne objawione przez Boga w Starym Przymierzu, a przede wszystkim w Ewangelii, w nauczaniu Chrystusa, stopniowo, ale wyraźnie zmierza do ukazania centralnego i nadrzędnego znaczenia miłości”<sup>9</sup>. W Bożej sprawiedliwości chodzi o miłość, nie można spełnić prawa bez miłości. W „pierwszym ze wszystkich przykazań” (Mt 12,28) ujawnia się prawda, że „świętość Boga polega na miłości”<sup>10</sup>.

Bóg nie tylko jest święty, ale także jest świętością. Jest nią, bo jako miłość (zob. 1 J 4,8) jest totalnie „oddzielony od zła moralnego”, jest oddzielony „od grzechu, gdyż jest istotowo, absolutnie i transcendentnie utożsamiony ze źródłem dobra moralnego”<sup>11</sup>. Miłość z istoty, definitywnie, wiąże się z dobrem. Kochać oznacza „pragnąć dobra, przyłgnąć do dobra”<sup>12</sup>. Bezgraniczna miłość Stwórcy do swoich stworzeń płynie z „odwiecznego pragnienia dobra”<sup>13</sup>. Bóg kocha od zawsze i ciągle. Ta odwieczna i trwała miłość znajduje swój wyraz w Opatrzności Bożej<sup>14</sup>, kontynuującej i podtrzymującej dzieło Stworzenia człowieka i świata<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> Por. tamże, p. 3.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże. Zob. Pwt 6,5; Kpł 19,18; Mk 12,30–31 i paral.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, „*Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty*”, w: KBO, Katecheza nr 43, p. 4.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Więcej na ten temat zob. J. Strojny, *Rządy Boga nad światem a teologia Opatrzności Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2006, t. 29, s. 103–116.

<sup>15</sup> Por. Jan Paweł II, „*Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty*”, w: KBO, Katecheza nr 43, p. 4.

W sposób wyjątkowy miłość Stwórcy wypowiada się „w dziele Odkupienia i usprawiedliwienia człowieka, któremu Bóg ofiarowuje własną sprawiedliwość w tajemnicy Chrystusowego krzyża”<sup>16</sup>. Właśnie ta miłość, stanowiąca o Bożej świętości, przez łaski Odkupienia, prowadzi do uświęcenia człowieka<sup>17</sup>. Nic zatem dziwnego, że człowiek zwraca się do Boga z wielką ufnością, gdyż jedynie Jemu może zawierzyć wszystko to, „co odpowiada wewnętrznej tajemnicy samego człowieczeństwa, tajemnicy ludzkiego »serca«”<sup>18</sup>. Od samego *początku* tęskni to ludzkie „serce” do swego Boga, pragnąc zjednoczenia z Nim. Rzeczywistość ludzkiego zbawienia bazuje na świętości Boga, wiąże się ściśle „z Jego odwieczną, nieskończoną Miłością”<sup>19</sup>. Człowiek osiągnie zbawienie w miłości swego Stwórcy i Odkupiciela. Miłość ta poprzedza jego zaistnienie i życie. Jest starsza od ludzkiego grzechu i zasług, poprzedza każdą ludzką decyzję.

## 2. STWORZENIE PRZEZNACZONE DLA MIŁOŚCI

Bóg jest dobrym, bardzo dobrym Stwórcą (Rdz 1,31). Spod Jego ręki wychodzą piękne dzieła. Stworzenie sprawia Mu radość, jest objęte blaskiem Jego chwały. Ontologicznie jest *poza Nim*, całkowicie odrębne od Niego, zawsze mniejsze i stanowczo przygodne, lecz równocześnie na wskroś przeniknięte Jego miłością (por. Mdr 11,24–26). W świecie stworzonym przez Boga istnieje harmonia, ład i proporcja. Ich zachowanie wiąże się z Opatrznością Bożą. Ze względu na specyfikę jej przejawiania się w świecie można przypisać jej cechę „transcendentnej nadrzędności Mądrości miłującej, która kierując się tą miłością, działa potężnie i z dobrocią”<sup>20</sup>. Opatrzność Boża z wielką troską, „po ojcowsku kieruje,

---

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Por. tamże.

<sup>18</sup> Tamże, p. 5.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Opatrzność Boża a wolność człowieka*, w: KBO, Katecheza nr 56, p. 3.

wspiera i prowadzi do celu własne, tak bogato obdarowane stworzenie<sup>21</sup>. Jej działanie nie narusza wolności stworzeń osobowych.

Świadomość zła moralnego w świecie, krzywdy, braku sprawiedliwości, każe nam uświadomić sobie, iż Boża Opatrzność, rozumiana „jako miłująca troskliwość Ojca”, „przewidziała odwieczne drogi naprawy i odkupienia, usprawiedliwienia i zbawienia przez Miłość<sup>22</sup>. Dopuszczenie możliwości zła i grzechu stworzeń dokonuje się *na kanwie* ich wolności. Tę nadaje im Stwórca i jest ona konieczna, aby byty osobowe mogły wejść w dialog ze swoim Bogiem i przyjmując dar innych stworzeń oraz własną naturę i tożsamość nadaną przez Stwórcę. Wolność umożliwia zatem także czynienie dobra, które wynika z miłości i służy jej wyrażaniu. „W walce dobra ze złem, grzechu z odkupieniem ostatnie słowo należy do miłości<sup>23</sup>, co stanowi zamysł Bożej Opatrzności.

Boży świat jest wolny od determinizmów, które mogłyby skutecznie osłabić wolność człowieka i ograniczyć jego *samostanowienie*. W tym kontekście warto przywołać słowa Apostoła narodów, który stwierdza, że „Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” jest Tym, który „nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1,3–6). Papież, komentując ten fragment, zauważa, iż stanowi on podpowiedź, „na czym polega to, co w języku chrześcijańskim określamy słowem »przeznaczenie« (łacińskie *praedestinatio*)<sup>24</sup>. Błędem byłoby bowiem rozumienie przeznaczenia jako zrządzenia „ślepego losu” czy kapryśnego „gniewu” jakiegoś bóstwa<sup>25</sup>. Dla chrześcijan „przeznaczenie” jest terminem określającym „odwieczny wybór Boga, wybór ojcowski, rozumny i słuszny, wybór miłości<sup>26</sup>. Jest to wybór, który nikogo nie krzywdzi.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże, p. 9.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tenże, *Opatrzność Boża a tajemnica przeznaczenia: przeznaczenie człowieka i świata w Chrystusie*, w: KBO, Katecheza nr 57, p. 2.

<sup>25</sup> Por. tamże.

<sup>26</sup> Tamże.

### 3. CZĄSTKA ŚWIATA STWORZONEGO ZAMKNIĘTA NA ODKUPIENIE

Odwieczny plan stworzenia człowieka i odkupienia go z niewoli ojca kłamstwa i grzechu „należy do życia wewnętrznego Przenajświętszej Trójcy: jest dokonany odwiecznie przez Ojca wraz z Synem w Duchu Świętym”<sup>27</sup>. Poniekąd jest uprzedni wobec stworzenia świata (zob. Ef 1,4). Rzeczywistość powołania człowieka do życia zostaje poprzedzona Bożym „wybraniem”. Jan Paweł II, odwołując się do myśli św. Pawła, określa je wybraniem „w przedwiecznym Synu (»w Nim«, Ef 1,4), czyli w Słowie przedwiecznego Rozumu”<sup>28</sup>. Owo wybranie jest związane z usynowieniem. Stworzony przez Boga człowiek jest powołany do istnienia nie tylko na poziomie Bożego dzieła, stworzenia, ale w Przedwiecznym Synu zostaje ukierunkowany do istnienia jako syn/córka swego Stwórcy.

Jak w świetle Bożego wybrania stworzeń osobowych rozumieć fakt istnienia szatana? Jego istnienie jako złego ducha, złego ze swej natury i bez reszty, nie zamyka się w działaniu Stwórcy. On nie został takim stworzony. Egzystuje, wraz z innymi duchami upadłymi, w formie określonej przez swą własną, w pełni osobową (a jednocześnie wzorcowo anty-osobową) decyzję odrzucenia Stwórcy. Zatem jego istnienia, całkowicie przeciwnego Źródłu wszelkiej mądrości, dobroci i miłości, Stwórca absolutnie nie pragnął<sup>29</sup>. Szatan jest tylko stworzeniem, jego moc jest ograniczona. Prawdą jest, że jest on „bardzo potężnym jako czysty duch, ale tylko stworzeniem, ograniczonym i podlegającym woli i panowaniu Boga”<sup>30</sup>. Boża Opatrzność, niepojęta z poziomu żadnego ze stworzeń, pełna mądrości i troski o swe dzieła, dopuszcza szatańskie „działanie w świecie, zrodzone z nienawiści do Boga i Jego królestwa”<sup>31</sup>. Nic z tego, do czego jest szatan zdolny, nie wymyka się Bożej wszechmocy. Ostatecznie wszystko posłuży ujawnieniu się Bożej chwały<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, p. 3.

<sup>28</sup> Tamże. Por. „Ojcie, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałaś Mnie przed założeniem świata” (J 17,24). Więcej na ten temat zob. S. Kunka, „Teologia wybrania”. *Kilka myśli na temat wybrania człowieka przez Boga*, „Teologia w Polsce” 2011(5) nr 1, s. 57–73.

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Zwycięstwo Chrystusa nad złym duchem*, w: KBO, Katecheza nr 67, p. 1.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Z całą pewnością ma także tu zastosowanie zasada wyrażona przez Jezusa

Wierzmy, że mimo swej konkretnej szkodliwości dla jednostek i całych społeczeństw to, co czyni szatan, nie może „unicestwić Dobra – ostatecznej celowości człowieka i całego stworzenia”<sup>33</sup>. Nie jest on zdolny, aby stanąć między Bogiem a człowiekiem, aby „przeszkodzić w definitywnym ukształtowaniu się królestwa Bożego, gdzie dopełni się sprawiedliwość i miłość Ojca wobec stworzeń, które odwiecznie mają swoje »przeznaczenie« w Synu”<sup>34</sup>. Przy właściwym zrozumieniu zagadnienia wolności stworzeń i wszechmocy Boga musi do ludzi wierzących docierać prawda, że „dzieło złego przyczynia się do dobra (por. Rz 8,28) i że służy budowaniu chwały »wybranych« (por. 2 Tm 2,10)”<sup>35</sup>. Wiara zatem woła o cierpliwość, zaufanie i nadzieję. Bóg wszystko wie, wszystko widzi, o nikim nie zapomni.

Opatrzność Boża nie tylko z zewnątrz, mocą swą i potęgą, kieruje losami ludzkości. Przez Wcielenie Bóg wkroczył w historię ludzkiej rodziny. Sam stał się jej częścią, aby niejako od środka „zdecydować o nadprzyrodzonym przeznaczeniu człowieka, czyli przeznaczeniu wszystkiego w Chrystusie”<sup>36</sup>. Następnie całe życie Jezusa z Nazaretu obfitowało w Jego świadectwo miłości Ojca do człowieka, miłości łamiącej potęgę zła i grzechu. „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (1J 3,8). Wszystko, czego dokonał Jezus z Nazaretu, każde Jego słowo, gest, przyjmowane postawy oraz zachowania objąć i wyjaśnić może jedynie *hermeneutyka miłości*<sup>37</sup>. On nigdy nic nie uczynił przeciwnego miłości (zob. J 10,32).

---

w kwestii ludzkiego niezawinionego cierpienia człowieka obarczonego chorobą od urodzenia: „[stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże” (J 9,3).

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Zwycięstwo Chrystusa nad złym duchem*, w: KBO, Katecheza nr 67, p. 1.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Jezus „który się poczęł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”*, w: KJC, Katecheza nr 15, p. 8.

<sup>37</sup> Por. tenże, *Cuda Jezusa Chrystusa jako wyraz zbawczej miłości*, w: KJC, Katecheza nr 50, p. 2. Dalej czytamy, że Syn Boży „nie prosi też Ojca, aby Mu zesłał »dwanaście zastępów anielskich« (por. Mt 26,53) dla obrony przed wrogami. Wszystko, co czyni, również cuda, czyni w ścisłym zjednoczeniu z Ojcem. Czyni ze względu na królestwo Boże i zbawienie człowieka. Czyni z miłości” (tamże, p. 3).



Jezus nie krył, że przyszedł, aby objawić miłość Bożą. Tym posłaniem się karmił, a jego świadomość sprawiała Mu radość. Był zafascynowany swoją misją (Łk 10,21–22). W tym duchu ukazał relację zachodzącą między „odpuszczeniem grzechów a miłością, inspirowaną przez wiarę: »’Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała...’ Do niej zaś rzekł: ‘Twoje grzechy są odpuszczone.’ [...] ‘Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju’« (Łk 7,47–48.50)”<sup>38</sup>. Zawsze „postępował w duchu wielkiej miłości do człowieka, żywiąc głęboką solidarność z każdym, kogo stworzył Bóg na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,27; 5,1)”<sup>39</sup>. Tym samym dopowiedział to, o czym człowiek musi pamiętać, aby cieszyć się swoim życiem, świadomie kształtować historię swojej rodziny, a jednocześnie dzieje swego narodu i całej ludzkości. Jest Ojciec, i nic tego nie zmienia.

Świat szatana i innych duchów nieczystych jest wyjęty spod oddziaływania miłości Boga wyrażonej przez Chrystusa. Diabeł był zabójcą od początku i „w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44). Dlatego nie istnieje dla niego Odkupienie.

#### 4. SOLIDARNOŚĆ STWÓRCY I ODKUPICIELA ZE ŚWIATEM

Solidarność stanowi wyraz miłości odnajdującej swe źródło w Bogu. Dla jej objawienia Syn Boży zstąpił z nieba. Stając się człowiekiem, objawił ludzkości miłość Boga. Jednocząc się z człowiekiem, wyraził solidarność Stwórcy ze swoim stworzeniem, ale jeszcze bardziej wyraził solidarność Umilowanego Syna z każdym człowiekiem, dziełem wyjątkowym miłości Ojca. „Świadczy bowiem w wymowny sposób o miłości, którą sam Bóg umiłował wszystkich i każdego”<sup>40</sup>. Stwierdzenie to niesie w sobie echo słów konstytucji *Gaudium et spes*: „Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (KDK 22). Nikogo nie pominął, o nikim nie zapomniał.

<sup>38</sup> Tenże, *Jezus Chrystus, Człowiek solidarny ze wszystkimi ludźmi*, w: KJC, Katecheza nr 55, p. 7.

<sup>39</sup> Tamże, p. 8.

<sup>40</sup> Tamże, p. 9.

W przyjęciu ludzkiej natury i wszystkich z tym związanych konsekwencji Syn Boży potwierdza, że „ten, kto miłuje, pragnie dzielić wszystko z tym, kogo miłuje”<sup>41</sup>. Przynosząc ludzkości objawienie Boga jako Ojca, jednocześnie pragnie przyjąć los człowieka. Zgodnie z prorocstwem Izajasa: „Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego” (Iz 53,4; por. Mt 8,17). Tak Chrystus solidaryzuje się z ludzkością. „Dzieli z każdym mężczyzną i z każdą kobietą ich ludzkie istnienie”, przez co również ukazuje „zasadniczą godność człowieka: każdego i wszystkich”<sup>42</sup>. Dlatego chrześcijanie wierzą, że Wcielenie Bożego Syna stało się „niewysłowioną »rewaloryzacją« człowieka i ludzkości”<sup>43</sup>. Wiara ta umacnia świadomość chrześcijańskiej odpowiedzialności za świat stworzony przez Boga.

Rys solidarności znaczy całe ziemskie życie i dzieła Syna Bożego. Jednak szczególnie wyraziście przejawia się „w Jego stosunku do tych, którzy cierpią z powodu różnych form fizycznego czy moralnego ubóstwa”<sup>44</sup>, a także duchowego uwikłania. Zaświadcza o tym na przykład Mateusz: „Przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił” (Mt 8,16). Gdy Chrystus naucza, zbiera grono Dwunastu, uzdrowia, czyni cuda, zapowiada nadejście królestwa Bożego, działa pod wpływem swej mesjańskiej świadomości. Składa się na nią nie tylko odkrycie „Bożych zamierzeń w stosunku do Jego osoby i mesjańskiego posłannictwa”, ale także głębokie przeświadczenie, że „zamierzenia te płyną z odwiecznej miłości Boga do świata, a w szczególności do człowieka”<sup>45</sup>. Jezus jest więc Apostołem zamysłów Bożej Opatrzności, świadkiem troski Ojca o swe stworzenia.

Świadomość Chrystusa nie od razu stała się świadomością jego Apostołów. Dopiero przeżycie wydarzeń paschalnych wprowadziło ich na drogę przyswajania tego, co wcześniej słyszeli od swego Nauczyciela. Wystarczy wspomnieć choćby postać Piotra. Najpierw „z miłości do

---

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże, p. 10.

<sup>45</sup> Tenże, *Ofiara Chrystusa jako wypełnienie Bożego planu miłości*, w: KJC, Katecheza nr 77, p. 1.

Mistrza, ale także z braku zrozumienia” zdaje się sprzeciwiać Bożym zamiarom wobec Jezusa (Mt 16,22), jednak potem „przemawiając w dniu Pięćdziesiątnicy, powie o Chrystusie do swych jerozolimskich słuchaczy: »tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście« (Dz 2,23)”<sup>46</sup>. Z pewnością Apostołowie potrzebowali czasu, potrzebowali wsparcia Duchem Świętym, aby zrozumieć, że w życiu Mesjasza nic nie stało się bez Bożej woli, a z tego, co Go spotkało, wszystko zostało przemienione na dobro i objawienie Ojca, który posłał Go do ludzkości. „Stając się »Mężem boleści« [por. Iz 53,3], ustanowił nową solidarność Boga z cierpieniami ludzi”<sup>47</sup>. Solidarność opartą na jedności w bólu i cierpieniu (fizycznym i moralnym) oraz w ograniczoności ludzkiej natury, i wreszcie, w śmierci. „Odwieczny Syn Boga, zjednoczony z Nim w wiecznej chwale, stając się człowiekiem, absolutnie nie domagał się przywilejów ziemskiej chwały ani uwolnienia od bólu, lecz wstąpił na drogę krzyża”<sup>48</sup>. Solidarność ta zakładała Jego samoograniczenia, oczywiście dobrowolne i w pełni świadome<sup>49</sup>.

Święty Jan zapisał w Ewangelii, że „Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17). Nie zmienia się to ani przez fałsz i małoduszność przelożonych, uczonych i kapłanów Izraela, ani przez okrucieństwo oprawców, ani przez brak wiary i słabość Apostołów. Miłości Boga do ludzkości nic nie ograniczy, On bowiem tak „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). W słowach tych, stanowiących fragment rozmowy Jezusa z Nikodemem, „wyrażenie »dał« oznacza: »wydał na krzyżu»”<sup>50</sup>. Od św. Jana Ewangelisty dowiadujemy się, że „takie jest właśnie znaczenie odpowiedzi danej Nikodemowi: Bóg »dał« swego Jednorodzonego Syna dla zbawienia świata, »wydając« Go na śmierć krzyżową za grzechy świata”<sup>51</sup>. Dokonało się to jako akt miłości Boga do człowieka. Zatem jedynie

<sup>46</sup> Tamże, p. 6.

<sup>47</sup> Tenże, *Wartość cierpienia i śmierci Chrystusa*, w: KJC, Katecheza nr 80, p. 7.

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Zob. Flp 2,7–8; J 10,17–18.

<sup>50</sup> Jan Paweł II, *Ofiara Chrystusa jako wypełnienie Bożego planu miłości*, w: KJC, Katecheza nr 77, p. 9.

<sup>51</sup> Tamże. Por. 1 J 4,10: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy”.

miłość może być „ostatecznym wyjaśnieniem dzieła Odkupienia przez krzyż” i tylko „w niej zawiera się jedyna odpowiedź na pytanie »dlaczego« w związku z krzyżem Chrystusa”<sup>52</sup> i z krzyżem każdego człowieka. Tylko „miłość tłumaczy odwieczne zamierzenie Boże”<sup>53</sup> i sens człowieczego udziału w Bożych planach. Jest to miłość Stwórcy do swego stworzenia, ale także miłość Ojca i Syna. I to na tej drugiej, Boskiej płaszczyźnie należy szukać głębi sensu istnienia i działania świata stworzonego.

Boża miłość przewyższa ramy ludzkiej sprawiedliwości. Ta druga bowiem, w aspekcie odpłaty oraz kary, „może dotyczyć i dosięgać tego, kto zawinił”<sup>54</sup>. Gdy cierpienie dotyka niewinnego, nie może być mowy o wymierzaniu sprawiedliwości. W przypadku skazania na śmierć, męki i śmierci Jezusa z Nazaretu, poziom ludzkiej sprawiedliwości zostaje przekroczony. Pamiętając o tym, że w krzyżu Zbawiciela wyraża się także Boska miłość Syna wobec Ojca, należy też uznać, iż „Bóg w ofierze swego Syna przechodzi niejako ponad samym porządkiem sprawiedliwości, aby objawić siebie w tymże Synu i przez Niego jako *dives in misericordia* (por. Ef 2,4)”<sup>55</sup>. Św. Paweł wyraził to w jasny sposób: „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyżśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8). W ten sposób jawi się oczom wiernych dar miłości Boga, która w świetle dzieła Odkupienia dokonanego przez Syna przybiera jasną postać miłości Ojca<sup>56</sup>. Tym samym i Ojciec staje się solidarny z człowiekiem, z ludzkością. Boża solidarność z człowiekiem przekracza wszelkie reguły przymierza czy ludzkich oczekiwań. Bóg stał się człowiekiem, aby człowieka Odkupić, aby obdarzyć go sobą.

## 5. SYN WYRAZEM MIŁOŚCI OJCA WOBEC ŚWIATA

Wiara w dobroć Tego, który „nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał” (Rz 8,32), daje chrześcijanom pewność,

---

<sup>52</sup> Jan Paweł II, *Ofiara Chrystusa jako wypełnienie Bożego planu miłości*, w: KJC, Katecheza nr 77, p. 9.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże, p. 10.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Por. tamże, p. 12. Zob. Rz 8,32.

że „ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszlę, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie” (Rz 8,38–39). Kościół żyje tą wiarą i świadczy o niej wobec kolejnych pokoleń synów Adama. Jego zadaniem zawsze pozostanie przypomnienie o „»przewyższającej wszystko« miłości Boga, która jest ostatnim słowem samoobjawienia się Boga w dziejach człowieka i świata, poprzez krzyż w centrum paschalnej tajemnicy Jezusa Chrystusa”<sup>57</sup>, Syna Bożego.

Odkupiciel przez swój czyn zbawczy w sposób doskonały wyraził „miłość Boga dla ludzi, która jest źródłem tak Jego ofiary, jak planu Bożego”<sup>58</sup>. Chrystus, przyjmując wzgardę i odepchnięcie przez ludzi oraz osuwając się z cierpieniem (por. Iz 53,3), jednocześnie potwierdza zasadę, iż „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13), a także ukazuje drogę, którą winni podjąć Jego prawdziwi przyjaciele. Rzeczywiście, dla wielu „cierpienie i śmierć stały się dzięki Chrystusowi zachętą, bodźcem, powołaniem do miłości bardziej wielkodusznej”<sup>59</sup>. Ci, którzy nie ulękli się i wstąpili na drogę Krzyża, stali się „odbiciem bolesnego oblicza Chrystusa” oraz zjednoczyli się „z Jego ofiarą odkupieńczą”<sup>60</sup>.

Istotnym rysem zbawczego dzieła Chrystusa jest jego rola pośrednicząca: tak w kwestii objawienia Ojca, jak i w kwestii odpowiedzi wszystkich dzieci Adama na Boże wezwanie do życia wiecznego. Został On „ustanowiony jedynym Pośrednikiem między ludzkością i Bogiem, na poziomie daleko wyższym niż święci Starego i Nowego Testamentu, a nawet sama Najświętsza Panna”<sup>61</sup>. Owo pośrednictwo zrealizowało się poprzez Jego człowieczeństwo złączone „z Bóstwem, które dzięki całemu bogactwu miłości i posłuszeństwa mogło pojednać człowieka z Bogiem”<sup>62</sup>. Nikt nie staje między Bogiem a człowiekiem, tylko On, Słowo Ojca, „obraz Boga niewidzialnego”, a jednocześnie „Pierworodny wobec każdego

<sup>57</sup> Tamże, p. 13.

<sup>58</sup> Tenże, *Wartość cierpienia i śmierci Chrystusa*, w: KJC, Katecheza nr 80, p. 7.

<sup>59</sup> Tamże, p. 8.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Tamże, p. 9. Zob. 1 Tm 2,5; Hbr 8,6; 9,15.

<sup>62</sup> Tamże.

stworzenia” (por. Kol 1,15). On bowiem dobrowolnie, samemu będąc życiem (zob. J 11,25; 14,6), „umarł dla nas z miłości i w ten sposób nas zbawił”<sup>63</sup>, czyli zwrócił Ojcu.

## 6. BOŻE DZIEŁO ODKUPIENIA ŚWIATA A MARYJA

Odkupiciel, umierając na krzyżu, oddał swoją Matkę Janowi, a jego powierzył Maryi (zob. J 19,26–27). „Orędzie krzyża zawiera słowa wyrażające miłość Jezusa do Matki i umiłowanego ucznia”<sup>64</sup>. Oni byli obecni wówczas przy Nim, widzieli Jego mękę. Odkupiciel odchodząc, pragnął zbliżyć z sobą tych, których kochał i których już jednoczyła miłość do Niego. Chrystus doskonale poznał matczyną miłość swej Matki, Maryi. Dlatego zapragnął aby „także w duchowym życiu Jego uczniów obecna była radość płynąca z owej miłości, stanowiącej element więzi z Nim samym”<sup>65</sup>. Ona bowiem prowadzi do Niego. Trzeba „pozwolić Jej się wychowywać do prawdziwego posłuszeństwa Bogu, do prawdziwej jedności z Chrystusem i do prawdziwej miłości bliźniego”<sup>66</sup>. Czyli mówiąc najprościej, „widzieć w Maryi Matkę i traktować Ją jak Matkę”<sup>67</sup> to żyć jak Ona, to wytrwale zbliżać się do Jej wzoru miłości i całkowitego zawierzenia.

Przyjęcie Maryi, tej, która przyjęła Boże Słowo, polega na odwzajemnieniu Jej miłości. „Skoro uczeń zastępuje Maryi Jezusa, musi Ją naprawdę miłować jak rodzoną matkę”<sup>68</sup>. Musi być dla niej, jak Chrystus był. Oddając swą Matkę Janowi, Jezus zdaje się mówić do niego: „Kochaj Ją tak, jak Ja Ją kochałem”<sup>69</sup>. Z jednej strony to niemożliwe, aby kochać jak Jezus. Jego miłość jest wyjątkowa, niezrównana. W tym poleceniu chodzi jednak bardziej, aby móc przyjąć tę miłość, której Jezus doznawał od swej Matki. Jezus oddał Janowi swoją Matkę, co wpisuje się w Jego

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tenże, *Ostatnie słowa Chrystusa na krzyżu: „Oto Matka twoja”*, w: KJC, Katedrzeza nr 84, p. 1.

<sup>65</sup> Tamże, p. 6.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże, p. 7.

<sup>69</sup> Tamże.

akt uniżenia, samoograniczenia, pozbawienia się wszystkiego. Zatem Jego słowa skierowane do Jana „dają początek maryjnemu kultowi Kościoła”<sup>70</sup>, ukazują Maryję jako Matkę i Opiekunkę Kościoła.

Po słowach Ukrzyżowanego skierowanych do umiłowanego ucznia: „Oto Matka twoja”, pada stwierdzenie: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,27). Bez wątplenia oznacza to, że Jan od razu spełnił wolę swego Mistrza. „Przyjmując Maryję do swego domu – okazał Jej synowską miłość, otoczył opieką, ofiarował Jej możliwość skupienia i spokoju w oczekiwaniu na ponowne połączenie się z Synem”<sup>71</sup>. Był dla Niej także wsparciem i pomocą „w pełnieniu zadań wynikających z Jej roli wobec powstającego Kościoła”<sup>72</sup>. Stał się dla Maryi swego rodzaju *figurą* syna, znakiem obecności Jezusa.

Maryja stojąca pod krzyżem Syna jest także przedstawicielką ludzkości. Umierający Skazaniec jest „kością z Jej kości i ciałem z Jej ciała” (por. Rdz 2,23). Trzeba wreszcie pamiętać, że „Jej przyzwolenie na ofiarę Jezusa nie jest bierną zgodą, lecz autentycznym aktem miłości”<sup>73</sup>. W akcie tym Maryja składa w ofierze „swojego Syna jako »żertwę« ekspiacyjną za grzechy całej ludzkości”<sup>74</sup>. Potwierdza to jedynie jej macierzyństwo duchowe wobec wszystkich dzieci Kościoła, uczniów Jej Jednorodzonego Syna.

## 7. O PRZYJĘCIU WYBRANEJ

Łącząc ze sobą Matkę swą i umiłowanego ucznia (por. J 13,23), Chrystus buduje „nowe więzi miłości między Maryją i chrześcijanami”<sup>75</sup>. Trzeba mieć świadomość, że słowa Jezusa z krzyża „wykraczają daleko poza zwykłą konieczność rozwiązania problemu rodzinnego”<sup>76</sup>. Jan nie zwykł w swej Ewangelii mówić o tym, co nie miałyby znaczenia symbo-

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Tamże, p. 8.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Tenże, *Pod krzyżem Maryja uczestniczy w dramacie Odkupienia*, w: KMB, Katecheza nr 47, p. 2.

<sup>74</sup> Tamże.

<sup>75</sup> Tenże, „*Niewiasto, oto syn Twój*”, w: KMB, Katecheza nr 49, p. 1.

<sup>76</sup> Tamże.

licznego, o szczególnej głębi teologicznej. Tak jest i tym razem. Oddając Janowi swą Matkę, Jezus dokonuje kolejnego znaku miłości. Miłość ta doprowadziła go do śmierci w całkowitym oddaniu swym siostram i braciom, a przede wszystkim Ojcu niebieskiemu (Łk 23,36). „Miłość ta objawia się na Kalwarii poprzez przekazanie w darze matki, Jego Matki, która w ten sposób staje się naszą matką”<sup>77</sup>. Zatem słowa te należy interpretować także w kluczu ogłoszenia się Jezusa ze wszystkiego, co posiadał, w tym również z ludzkich relacji.

Jan otrzymuje od swego Mistrza wielki dar. Jezus nie tylko poleca mu, aby „zaopiekował się Maryją, ale powierza mu Ją, by uznał Maryję za swą Matkę”<sup>78</sup>. Przyjęcie Maryi przez umiłowanego ucznia to także coś więcej niż zwykły akt dobroduszości wobec umierającego Przyjaciela czy spełnienie ostatniej woli Skazańca. W noc przed męką Mistrza Jan był jednym z tych, którzy usłyszeli Jego „przykazanie” wzajemnej miłości, i to według miary Jego miłości do nich (zob. J 15,12). Tenże umiłowany uczeń został też szczególnie obdarowany przez Mistrza: „opierając głowę na piersi Chrystusa otrzymał od Niego szczególny znak miłości”<sup>79</sup>. Słowa te i przeżycie owej wyjątkowej bliskości „pozwołyły mu potem lepiej zrozumieć ukryte w słowach Jezusa polecenie, by przyjął Tę, która została mu dana jako Matka”<sup>80</sup>. Z pewnością pragnął otoczyć ją miłością synowską, na wzór Mistrza, Syna pokornej „służebnicy Pana” (por. Łk 1,38).

Z pragnienia Jezusa, aby uczniowie miłowali i zaufali Maryi, wypływają słowa skierowane z krzyża do Jana: „Oto Matka twoja” (J 19,27a). Wypowiadając je, Chrystus pragnie, aby Maryja została przez uczniów uznana za Matkę<sup>81</sup>. Jej macierzyństwo ostatecznie obejmuje wszystkich zrodzonych przez śmierć Syna. Dalej czytamy, że „od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,27b)<sup>82</sup>. Najpierw należy zauważyć, że stwierdzenie

<sup>77</sup> Tamże, p. 3.

<sup>78</sup> Tenże, „*Oto Matka twoja!*”, w: KMB, Katecheza nr 50, p. 1

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> Por. tamże, p. 2.

<sup>82</sup> Papież dopowiada, że „greckie wyrażenie, które w dosłownym tłumaczeniu brzmi »do swojej majątności«, oznacza nie tyle dobra materialne, ponieważ Jan – jak zauważa św. Augustyn – »nie posiadał niczego na własność« [św. Augustyn, *In Ioannis Evangelium*, CXIX, 3 (PL 35, 1951)], co raczej dobra duchowe lub dary otrzymane



nie to nasuwa na myśl słowa z *Prologu* Ewangelii Jana dotyczące Słowa Bożego: „Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1,11)<sup>83</sup>. Maryja jako pierwsza i najlepiej przyjęła to Boże Słowo. Stała się Jego Matką, umożliwiła, aby „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Sama zaś, jako Matka Słowa Wcielonego, została przyjęta najpierw przez swego małżonka, św. Józefa (zob. Mt 1,19–25)<sup>84</sup>, a potem – jako Matka – przez św. Jana.

Zdaniem Jana Pawła II wyrażenie z J 19,27b podkreśla postanowienie Jana, „podyktowane szacunkiem i miłością, by nie tylko przyjąć Maryję w swoim domu, ale przede wszystkim, by przeżywać w komunii z Nią swoje życie duchowe”<sup>85</sup>, aby wstąpić do Jej szkoły życia i zaufania. Uczniowie Mistrza z Nazaretu „w szkole Maryi zdobywają [...] głęboką znajomość Chrystusa i uczą się nawiązywać z Nim wewnętrzną i trwałą relację miłości”<sup>86</sup>. Jednocześnie uczniowie ci odnajdują „radość zawiezenia macierzyńskiej miłości Matki, żyjąc jako Jej kochające i posłuszne dzieci”<sup>87</sup>. Nie można bowiem przyjąć Maryi, nie przyjmując Dawcy pokoju (zob. J 14,27) i Odkupiciela. Jako Matka uczniów Chrystusa, Maryja jest wciąż Tą, którą pierwaj wybrał Bóg.

---

od Chrystusa: łaskę (J 1,16), słowo (J 12,48; 17,8), Ducha (J 7,39; 14,17), Eucharystię (J 6,32–58). Do tych darów otrzymanych dzięki miłości Jezusa uczeń przyjmuje Maryję jako Matkę, nawiązując z Nią głęboką komuniję życia” (tamże, p. 3).

<sup>83</sup> Por. J 14,17 oraz Łk 9,53.

<sup>84</sup> Więcej na temat interpretacji ważnego zdania: „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie” (Mt 1,19) zob. Cz. S. Bartnik, *Matka Boża*, Lublin 2012, s. 114–115 oraz J. Kudasiewicz, *Powołanie do służby. Szkice z teologii i duchowości biblijnej*, Lublin 2011, s. 191. Na temat roli św. Józefa w dziele Odkupienia zob. S. Kunka, *Ojcostwo i św. Józef*, „Studia Pelplińskie” 2012 t. XLV, s. 11–19 oraz *Krzyż Chrystusa krzyżem Syna. Personalistyczny przyczynek do trynitarnej koncepcji ekonomii zbawienia (1)*, „Teologia w Polsce” 2014(8), nr 1, s. 76.

<sup>85</sup> Jan Paweł II, „*Oto Matka twoja!*”, w: KMB, Katecheza nr 50, p. 3.

<sup>86</sup> Tamże, p. 2.

<sup>87</sup> Tamże.

## ZAKOŃCZENIE

Bóg dający Odkupienie człowiekowi już nie mógł „pójść dalej w swojej kondescendencji, w swym zbliżaniu się do człowieka, do jego ludzkiej kondycji”<sup>88</sup>. Zaszedł tak daleko, że według czysto ludzkiej rachuby może nawet posunął się *za daleko*. W Bożej zaś perspektywie uczynił tak dla ukazania, że miłość Boża nie zna granic, że nic nie powstrzyma ożywczego strumienia Bożego miłosierdzia. W Odkupieniu przez krzyżową mękę oraz śmierć Syna Maryi spełniły się słowa Symeona o Tym, który „przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2,34). Również św. Paweł jest świadom, że Ten, którego głosi, jest „zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan” (1 Kor 1,23). Niemniej jednak właśnie pragnie chlubić się „tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla niego, a on dla świata” (por. Ga 6,14; zob. 1 Kor 2,2).

Ukrzyżowany Chrystus, oskarżony, opuszczony, wyszydzony i odrzucony, jest najdoskonalszym *Objawicielem Ojca* (por. J 17,26), jest Apostołem Ojca (por. J 20,21), choć nie zawsze został zrozumiany. Jezus Chrystus objawiający Ojca i Ducha Świętego Ożywiciela, sam jest jednocześnie Bogiem. Jest Bogiem, który daje Odkupienie *w kontekście świata, a nie od świata*<sup>89</sup>.

Odkupieniem trzeba żyć. Człowiek jest odkupiony, a Bóg człowieka to Bóg Odkupienia: nie gniewu, pomsty, zapomnienia, ale właśnie Odkupienia. Człowiek jest odkupiony do wolności. Jednocześnie jest odkupiony jako wolny. Zatem dla ostatecznego przyjęcia Zbawienia sam musi opowiedzieć się po stronie prawdy i przeżyć dar Odkupienia w sobie. Odkupienie można rozumieć jako drugie stworzenie – jeden zamysł, jedna miłość, jeden Bóg.

To, co charakterystyczne w nauczaniu św. Jana Pawła II w powyżej przywołanych katechezach, to najpierw fakt, że Bóg jest Stwórcą człowieka:

<sup>88</sup> Por. tenże, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, wyd. III, Lublin 2005, s. 50.

<sup>89</sup> Papież Polak stwierdził, że z tego powodu „nie jest Chrystus podobny do Buddy, z jego negacją wszystkiego, co stworzone. Budda ma rację, gdy nie widzi w stworzeniu możliwości zbawienia człowieka, ale nie ma racji, gdy z tego powodu odmawia wszystkiemu, co stworzone, wszelkiej wartości dla człowieka” (tamże, s. 53).

człowiek więc istnieje z miłości, jego życie rozgrywa się w jej atmosferze i w niej znajduje swój sens. Po drugie: Bóg Odkupiciel jest Bogiem człowieka, bliskim mu, solidarnym z nim, a przy tym zawsze świętym. Chrystus jest jedynym Odkupicielem człowieka: jedynym, wystarczającym i ostatecznym. W Nim już jesteśmy w domu Ojca, już mam dostęp do łona Trójcy Świętej. Jednocześnie tylko On może nas doprowadzić do zwycięstwa w walce o prawdę, wiarę i miłość w trwającym jeszcze naszym ziemskim życiu.

**Streszczenie.** Temat Odkupienia jest tematem docelowym dla każdej religijności, szkoły duchowości i systematycznej teologii. Fenomen chrześcijaństwa na tle innych religii monoteistycznych związany jest z Osobą Jezusa Chrystusa. Bóg stał się człowiekiem, aby go uczynić swym przybranym dzieckiem. Odkupienie jest dziełem miłości Stwórcy człowieka. Artykuł charakteryzuje wybrane elementy nauczania Jana Pawła II na temat Odkupienia człowieka przez Chrystusa. Nie jest to szkic antropologiczny, ale raczej szkic teologii soteriologicznej. Oparto się na tekstach wybranych katechez papieskich z okresu od 5 grudnia 1984 do 12 listopada 1997 r.

Artykuł omawia następujące zagadnienia: *Świętość Stwórcy a dobro i moralność człowieka, Stworzenie przeznaczone dla miłości, Częstka świata stworzonego zamknięta na Odkupienie, Solidarność Stwórcy i Odkupiciela ze światem, Syn wyrazem miłości Ojca wobec świata, Boże dzieło Odkupienia świata a Maryja oraz O przyjęciu Wybranej.*

**Słowa kluczowe:** Stwórca; Odkupiciel; moralność; solidarność Boga z człowiekiem; Maryja; św. Jan Paweł II.

**Summary. God of the Redemption. Sketch to the soteriology of St. John Paul II.** The Redemption is the subject of the target for each religion, spirituality school and systematic theology. The phenomenon of Christianity to other monotheistic religions is associated with the Person of Jesus Christ. God became man to make man his adopted child. The Redemption is the work of love of the man's Creator. The article characterizes some elements of teaching of John Paul II on the Redemption of man by Christ. It is not an anthropological sketch, but rather sketch to soteriological theology. It was based on the text of the Pope's selected catechesis from the period from 5 December 1984 to 12 November 1997.

The article discusses the following questions: *The holiness of the Creator, and the goodness and morality of human, The creation designed for the love, Particle of the created world closed for Redemption, Solidarity of Creator and Redeemer with the world, The Son expression of Father's love for the world, God's work of Redemption of the world and Mary and About the adoption Chosen by God.*

**Keywords:** Creator; Redeemer; morality; solidarity of God with man; Mary; St. John Paul II.

